

Jak okłamać miliony Polaków, by pognali na wojnę?

20 sierpnia 2023

W polskich mediach głównego nurtu, czyli tych rzekomo najbardziej „prawdomównych”, można łatwo dostrzec wiele elementów oszukiwania obywateli. Polakom wmawia się notorycznie, używając różnych sposobów, kilka mitów, w jakie powinni wierzyć, bo ma to swój określony głęboki cel.

Pierwszym mitem, jaki był masowo rozpowszechniany w Polsce, było to, że Rosja jest bardzo słabym gospodarczo, politycznie i militarnie krajem, że wystarczy ją tylko lekko „popchnąć”, a upadek będzie ogromny. Podobne rzeczy wmawiano Ukraińcom przed atakiem Rosji na Ukrainę. Armia Ukrainy miała być jedną z najpotężniejszych w Europie i miała pokonać armię rosyjską. Była dozbrajana od dłuższego czasu, bo wojna miała wybuchnąć, a społeczeństwo Ukrainy było notorycznie oszukiwane. Trwa drugi rok walk na Ukrainie przy ogromnym wsparciu militarnym, finansowym i logistycznym UE i NATO, a wymiernych efektów najzwyczajniej nie ma. Ukraina mimo tak wielkiej pomocy jest krajem, który powoli się chwieje w posadach. Korupcja, nepotyzm, migracja ludności, upadek gospodarki, ogromne zniszczenia wojenna, ogromne straty militarne, coraz większy brak poparcia społeczeństwa dla działań kierownictwa Ukrainy sprawiają, że prowadzenie wojny, a także podejmowanie skutecznych działań na polu militarnym czy gospodarczym będzie prawie niemożliwe. Kierownictwo Ukrainy coraz bardziej powinno sobie zdawać sprawę z tego, że sytuacja ich i Ukrainy jest coraz bardziej tragiczna. Społeczeństwo ukraińskie też coraz bardziej zaczyna rozumieć, że jest „tanim narzędziem” w rękach potężnych krajów zachodnich. Kraje zachodu są coraz bardziej „zniecierpliwione” kosztami wojny oraz tym, że społeczeństwa coraz bardziej dostrzegają niegórnołotne fałszywe hasła o demokracji, a interesy geopolityczne potężnych państw, które „cudzymi rękami” pragną uzyskać własne coraz większe profity.

Przy czym „cudze ręce” oznaczają w tym przypadku setki tysięcy, a nawet miliony cierpiących ludzi z powodu wojny na Ukrainie. Kolektywne wsparcie militarne i finansowe krajów NATO przeciw jednemu krajowi jest czymś, co się zdarza po raz pierwszy w historii. Po raz pierwszy tak wiele krajów, bez negocjacji, bez sądów, bez rozmów, solidarnie wprowadziło zaplanowane sankcje mające doprowadzić do upadku Rosję. Jednym z celów miał być przewrót pałacowy i ustawienie „usłużnych” władz, które będą realizowały politykę potężnych państw.

Okazało się dobitnie, że ani gospodarka rosyjska, ani armia rosyjska, czy nawet waluta rosyjska nie są tak słabe jak oszukańczo wmawiano Ukraińcom, a teraz próbuje się to robić z Polakami, by „wepchać ich” niemal na siłę do wojny. Rosja posiada olbrzymie zasoby surowców, energii jak i ludności, co sprawia, że w przypadku reform i zmian, które już trwają, bo wymusiła je sytuacja, będzie krajem nie tylko coraz bardziej niezależnym, ale także realnie będzie odgrywać coraz większą rolę w relacjach światowych. Warto sobie uzmysłowić, że Rosja jest krajem, który posiada elektrownie atomowe, broń jądrową, posiada programy kosmiczne, wytwarza najbardziej zaawansowane pociski hipersoniczne, produkuje najnowocześniejsze samoloty wojskowe i wiele innych. Można w pewien sposób powiedzieć, że cała ta sytuacja wojenna wbrew pozorom przy dokonaniu określonych zmian i reform może znacznie wzmocnić Rosję, bo wymusi na niej wiele działań, które mogą bardzo zaprocentować w niedalekiej przyszłości. Wojna generuje koszty, ale generuje też czasami daleko idące zmiany.

Kolejnym mitem jest, że Ukraina walczy za Europę i świat. Powszechnie wiadomo i można w necie znaleźć na ten temat mnóstwo informacji, że po przewrocie na Ukrainie mieszkańcom tego kraju nie tylko nie „poprawiło się”, ale pogorszyło do tego stopnia, że Polska i niektóre kraje UE musiały otworzyć granicę, by Ukraińcy mogli zarabiać „lepsze” pieniądze. W kraju nie tylko doszło do przewrotu, ale także wywołano wewnętrzne konflikty na tle narodowościowym, by znaleźć

„winnego wroga” i „odwrócić uwagę społeczeństwa od ważnych dla niego spraw. W wyniku podsycanych „narodowościowych waśni” doszło do dążeń separatystycznych wschodnich terenów Ukrainy zamieszkiwanych w znaczącej większości przez Rosjan. Takie działania doprowadziły do wojny domowej na Ukrainie, w której obywatel Ukrainy walczyli z obywatelami Ukrainy, zamiast żyć w pokoju i dobrobycie. Wojna domowa na Ukrainie, stanowiła doskonały spreparowany pretekst do przeprowadzania zastępczej wojny NATO z Rosją, na wszystkich możliwych polach działania. Poczyniono, co można znaleźć w necie ogromne przygotowania. Na Ukrainie „rozdmuchano” neonazistowskie ruchy znając „sentyment” Ukraińców do „tamtych czasów”. Budowano laboratoria biochemiczne, testujące różnego rodzaju broń biologiczną i jak niektórzy przypuszczają szykano „czegoś”, co mogłoby ludzi z określonym genotypem „wyeliminować” a pozostawić „ten właściwy genotyp”. Przypuszcza się, że chodziło o „eliminację” narodów słowiańskich.

Paradoksalnie, to obywatele Ukrainy, staliby się pierwszymi ofiarami takich „eksperymentów” lub użycia takiej broni. By eskalować maksymalnie sytuację i skłonić Rosję do ataku spowodowano by, Ukraina nie tylko zbroiła się, ale najprawdopodobniej po zagranicznych naciskach pragnęła posiadać broń jądrową oraz wstąpić do NATO, pomimo podpisanych porozumień o nierozszerzaniu sojuszu. Zastanawiające jest, że los obywateli Ukrainy nikogo nie obchodził. Bieda, korupcja, oligarchowie, nepotyzm eskalowały w tym kraju. Społeczeństwo takiego kraju jest wtedy łatwo oszukać i wykorzystać do globalnych rozgrywek. Ukraina dążyła, do posiadania broni jądrowej i do NATO, a nie do UE, która w pewnym stopniu zapewnia pewien poziom życia obywateli. Nie chodziło o obywateli, chodziło od początku o wojnę z Rosją i przejęcie tam władzy oraz ogromnych zasobów naturalnych. Gdyby to się powiodło, kolejnym krokiem byłbym Chiny, Indie i inne „niepokorne” kraje Azji.

Następnym mitem jest prowadzenie na wschodzie pełnoskalowej

wojny. W przypadku takiej wojny walczące kraje mobilizują wszystkie posiadane zasoby w celu pokonania i zniszczenia przeciwnika. Używana jest w takiej wojnie każda dostępna i posiadana przez dane państwo broń nie bacząc na skutki dla środowiska czy ludności cywilnej. Atakowane są wszystkie strategiczne obiekty takie jak elektrownie, mosty, koleje, lotniska, magazyny, składy materiałów, składy amunicji, drogi, telekomunikacja i wiele innych obiektów strategicznych, których uszkodzenie lub zniszczenie skutkuje poważnymi problemami dla walczącej strony. W tej wojnie nie są niszczone masowo takie obiekty, a ponadto nie jest wykorzystywany przez Rosję pełny jej militarny potencjał. Druga wojna światowa była właśnie przykładem takiej pełnoskalowej wojny w Europie, gdzie walczące kraje, stosowały wszystkie zasoby i cały posiadany potencjał, by zniszczyć wroga. W przypadku wojny na Ukrainie nie ma tego efektu, bo dzisiejsze światowe realia uległy pewnym zmianom, a działania Rosji wcale nie koncentrują się na podboju i zniszczeniu maksymalnym Ukrainy.

Kolejnym mitem powszechnie rozpowszechnianym jest to, że masowe zbrojenia i masowa militaryzacja kraju zapewni bezpieczeństwo i dobrobyt mieszkańcom. Przykładem takich fałszywych założeń jest Ukraina. Ani zbrojenia, ani militaryzacja kraju nie stanowi o dobrobycie i bezpieczeństwie. Kraj, który się zbroi, najzwyczajniej szykuje się do wojny lub czyni to w odpowiedzi na zbrojenia przeciwnego kraju. Polska jest szykowana przez „sojuszników” i „inwestorów” do wojny z Rosją. Ogromne ilości sprzętu wojskowego trafiają na terytorium Polski i jest tylko kwestią czasu jak media głównego nurtu „wypiorą umysły” wielu naiwnym Słowianom, by mordowali siebie nawzajem w imię interesów „obcych nacji”. Wydaje się, że społeczeństwo ukraińskie mimo medialnej propagandy zaczyna dostrzegać geopolityczne interesy i przestaje służyć jako „najtańsze wojenne narzędzie”.

Armia nie wytwarza absolutnie niczego, co jest potrzebne społeczeństwu w jego funkcjonowaniu, a stanowi w

rzeczywistości element podboju i podporządkowania militarnego innych krajów. Armia w warunkach pokoju jak i wojny pochłania gigantyczne ilości zasobów finansowych, materialnych jak i ludzkich. Nie poprawia to w żadne sposób poziomu życia obywateli danego kraju, a w przypadku Polski skutkuje astronomicznym ukrytym długiem, który być może będą spłacały jeszcze wnuki wnuków. To powoduje, że zamiast budowy boisk, szkół, bibliotek, dróg, samochodów czy fabryk, państwo będzie spłacało zadłużenie razem z odsetkami pewnym „państwow”. Takie jest współczesne niewolnictwo oparte na długu i procencie składanym. A powszechnie wiadomo, że żaden dłużnik lub „niewolnik” nie może prowadzić własnej polityki, ani własnych działań społeczno-gospodarczych. Fantazją jest też to, że duża armia zapewnia bezpieczeństwo. W dzisiejszym świecie istnieje broń masowego rażenia, więc wojna z krajem, który posiada taką broń o nieustalonym potencjale niszczącym, jest zagładą państwa. Zwykłe rakiety posiadają ogromną moc niszczącą, a środków przenoszenia broni masowego rażenia jest bardzo wiele. Wymiana nuklearnych ciosów w przypadku posiadania kilku rakiet z kimś, kto posiada ich setki i o nie wiadomo jak wielkiej mocy jest zagładą państwa. Nawet w konwencjonalnej wojnie siła ataku przy obecnych technologiach jest ogromna.

Warto zastanowić się komu tak naprawdę służy antywschodnia polityka. Polska jest krajem mającym doskonałe miejsce w Europie i w świecie w przypadku kontaktów handlowych. Kontakty gospodarcze i handlowe ze wschodem przy odpowiedniej polityce uczynić mogą z Polski prawdziwy hub dla całej Europy w kontaktach ze wschodem jak i zachodem. Dystrybucja paliwa, gazu, towarów w wielu kierunkach zaowocowałaby szybkim wzrostem zamożności obywateli, a także podniesieniem poziomu technologicznego państwa w wielu obszarach. Kraje UE, odsuwając się od Wschodu oraz tracąc wpływy w Afryce, Azji i Ameryce Południowej, zmierzają do stagnacji a być może do recesji. Związane to będzie z drogą energią, brakiem surowców, zmianami gospodarczo-społecznymi w wielu krajach, które będą żądały zupełnie innych warunków handlowych. Powstanie nowych

bloków handlowych, ekonomicznych, militarnych jest kwestią czasu. Świat się zmienia, a te procesy już nieprzerwanie trwają. Konflikt Stanów Zjednoczonych z Rosją, bo Ukraina jak i niektóre bezwolne kraje NATO są tylko narzędziami w tej rozgrywce, rozpoczął procesy zmian na całym świecie. Efekty z punktu widzenia krajów zachodu są dalekie od zamierzonych, co może skutkować pozornym lub realnym zawieszeniem konfliktu na określony czas, bo prawdziwych rozwiązań pokojowych, po tym, do czego doszło, nie można w żadnym stopniu oczekiwać.

Media głównego nurtu w Polsce okłamują Polaków, mając ich wielką armią i bezpieczeństwem. Wielkie zbrojenia nie zapewnia Polsce bezpieczeństwa, a spowodują ogromne zadłużenie i jeszcze większą niewolę polityczno-gospodarczą. To nie żołnierze i marionetkowi politycy budują lepszą przyszłość dla ludzi. Zbrojenia stanowić będą coraz większą groźbę wybuchu wyniszczającej Polskę wojny. Mogą powstać w wyniku wojny trudno odwracalne zniszczenie bronią jądrową pewnych obszarów Polski. W dzisiejszych czasach coraz więcej społeczeństw postrzega wojnę jako krwawy biznes geopolityczny i eksterminację ludności danych krajów. Bajania o „demokracji” i „wolności” znajdują coraz mniej naiwnych wśród wszystkich społeczeństw europejskich.

Nawet najtrudniejsze konflikty możliwe są do rozwiązania pod warunkiem, że nie ma w nich morderczej ideologii, jaka była serwowana społeczeństwom w Europie w przeszłości. W innych przypadkach możliwe jest realne i prawdziwe porozumienie. Niestety, pewne kraje, zawsze jak pokazuje historia, będą dążyły do dominacji nad innymi i w rzeczywistości, to co ogłaszane jest jako pokój, jest tylko czasem na zbrojenia i przygotowywaniem kolejnej „akcji podboju”.

Pokój jest wartością najcenniejszą i wydawało się, że groźba wyniszczającej wojny jądrowej sprawi, że ludzkość będzie w stanie rozwiązać na drodze niełatwych negocjacji najtrudniejsze konflikty. Niestety niektórzy „szaleni, opłaceni, marionetkowi politycy” pchają kraje w kierunku

zagłady, nie próbując nawet używać takich słów jak pokój, negocjacje, rokowania, zawieszenie broni itd. Tylko pokój i rozwój mogą zapewnić ludzkości lepszą przyszłości i dobrobyt. Wynikiem będzie pokój albo zagłada niektórych krajów, a w skrajnym przypadku zagłada całej ludzkości.

Pozostaje mieć nadzieję, że społeczeństwa wybiorą pokój i nie powtórzą tragicznych błędów z przeszłości. Mawiano, że tylko spokój może nas uratować. Trzeba zmienić nieznacznie to sformułowanie. Tylko pokój może nas uratować, bo jest wartością najcenniejszą w relacjach między ludźmi, wspólnotami czy narodami.

Autorstwo: Criswhite

Źródło: WolneMedia.net